

Ciemna strona „zielonej energii” i jej głęboka przyczyna

25 października 2020

W niniejszym artykule chciałbym wskazać na pewną istotną skazę w dążeniu świata do złagodzenia kryzysu klimatycznego, a która jakby nie jest do końca zauważana przez ogół. Od razu zaznaczam, że nie jest to wywód naukowy. Pragnę się tu przyjrzeć najgłębszej przyczynie obecnych kryzysów (nie tylko klimatycznego) oraz poszukać jakiś dostępnych rozwiązań na planie fizycznej egzystencji, jak również „leków”, jak mawiają Indianie, dostępnych z płaszczyzny duchowej.



Na wstępie chcę podkreślić, że odejście od paliw kopalnych jest konieczne z dwóch ważnych powodów:

1. Zahamowania emisji gazów cieplarnianych, które jako ludzkość już uwolniłiśmy w tak ogromnych ilościach, że poważnie zachwialiśmy równowagą klimatyczną i już zdążyliśmy „odpalić” reakcję łańcuchową dodatnich sprzężeń zwrotnych prowadzących do coraz szybszego dalszego ocieplania atmosfery, które przyczynia się do co raz częstszych i dłuższych fal upałów, susz, pożarów, powodzi, huraganów, topnienia lodowców, rozprzestrzeniania się nowych chorób i pasożytów oraz załamywania się różnorodności biologicznej.

2. Zahamowania aktywności górniczej i wydobywczej, która silnie dewastuje krajobraz, niszczy rzeki, jeziora, gleby i lasy.

Skupmy się na tym drugim. Wystarczy popatrzeć, co z jeziorami Wielkopolski zrobiły kopalnie odkrywkowe węgla brunatnego: poziom wody opadł w nich o 3-4 metry, a górna Noteć całkowicie

wyschła. Z kolei wydobycie ropy naftowej wkraczające w tajgę syberyjską, tundrę Alaski i dżunglę Amazońską doprowadza do dewastacji ostatnich dzikich i nieskażonych zakątków Ziemi. Wycieki ropy z pękniętych ropociągów zatrują dotychczas czyste rzeki, a Ludzie Natury – te wszystkie wspólnoty rdzennych plemion tracą możliwości biologicznego i kulturowego przetrwania.

Dodajmy tu jeszcze katastrofy tankowców na morzach (których skutków komentować już tutaj nie będę), aby dopełnić ten ponury obraz.

Natomiast forsowana przez politykę klimatyczną alternatywa, tj. intensywny rozwój fotowoltaiki, energetyki wiatrowej, pojazdów elektrycznych i produkcja akumulatorów jonowych pociąga za sobą boom górnictwa metali nieżelaznych, w tym metali ziem rzadkich, i to w dziewiczych zakątkach ziemi, jak np. w Tybecie, Andach, Arktyce, Amazonii, czy w amerykańskiej Newadzie i Arizonie. Ten rodzaj górnictwa prowadzi do zużywania ogromnych ilości wody, skażenia rzek metalami ciężkimi i cyjankiem, budowy dróg przez dziewicze lasy, góry i mokradła (którymi na te tereny wkraczają z kolei drwale, farmerzy i kłusownicy, a wraz z nimi choroby zagrażające ludności tubylczej), budowy zbiorników i elektrowni wodnych do produkcji elektryczności dla kopalń, a dewastujących rzeki i ich doliny.

I oto jedne problemy (antropogeniczne zmiany klimatu i wyżej wspomniane skutki wydobycia i transportu paliw) zostały zamienione na inne, podobne, jeśli chodzi o bezpośrednie skutki środowiskowe niszczenia systemów podtrzymywania życia na planecie, a także postępujący neokolonializm na ziemiach tubylczych.

Chcąc ograniczyć emisję gazów cieplarnianych doprowadzamy do jeszcze większej dewastacji planety i cierpień ludów rdzennych. Dzieje się tak dlatego, ponieważ próbujemy załagodzić istniejący problem (zmiany klimatu i

zanieczyszczenie powietrza) stosując rozwiązania należące do tej samej płaszczyzny, czy też poziomu, na którym ów problem zaistniał. Próbuujemy rozwiązywać problem za pomocą metod, które same są częścią tego problemu. Tą płaszczyzną świadomości, na której wciąż się poruszamy jest technokratyczny, mechanistyczny i redukcjonistyczny paradygmat, według którego wciąż ma wzrastać konsumpcja i PKB, aby zapewnić tzw. dobrobyt (który ma się nijak do prawdziwego dobrobytu opartego na harmonii, a jest raczej pewnym wysokim standardem konsumpcyjnego życia). Tym czasem jest to logika wzrostu komórki nowotworowej – nieustanny wzrost wydobywania, produkcji, zużycia i do tego mnóstwo odpadów.

Nie ocalimy świata stosując rozwiązania powstałe na tej samej płaszczyźnie zrozumienia, co problem, który temu światu zagraża, parafrazując słowa Alberta Einsteina.

Nie ocalimy cywilizacji, o ile wpierw nie przewrócimy do góry nogami dotychczasowych paradygmatów, na których się ona opiera.

Jakieś rozwiązania?

Osobiście nadzieję widzę w polityce redukcji konsumpcji (choć na ten moment może to być utopią), w tym redukcji zużycia energii, gospodarce cyrkularnej i regeneratywnej wdrażanych równolegle i systemowo.

Potrzebne gotowe rozwiązania już są dostępne. Bardzo wiele inspiracji możemy zaczerpnąć od kultur rdzennych, jeśli chodzi o postawy życiowe i praktyczne metody. Jednak aby to było możliwe, potrzebna jest dogłębna transformacja na poziomie mentalnym i duchowym na tyle dużej części naszego kolektywu, aby przekroczyć tzw. masę krytyczną.

Współczesny paradygmat mechanistyczno-redukcjonistyczny spychający duchowość do sfery religijnych instytucji oraz New-Age'owych teorii musi ulec przeobrażeniu w paradygmat holistyczny czerpiący zarówno z najnowszych osiągnięć

współczesnej nauki, jak również naszych drogocennych tradycji duchowych przechowanych w starych kulturach i wielkich religiach. Potraktowane poważnie, duchowe praktyki mogą doprowadzić nas do głębokich wglądów pozwalających dokonać przełomowych odkryć. Ponadto dzięki nim odpowiednia ilość ludzi mogłaby rozpoznać w Ziemi żywą istotę -Gaję, której jesteśmy częścią i która jest częścią nas samych – jest naszym „zewnątrznym organizmem”. Uświadamilibyśmy sobie jeszcze inną, oczywistą dla rdzennych ludów prawdę, mianowicie że Żyjąca Ziemia wraz z jej ekosystemami jest świętością. To bardzo ważne dla tego szczególnego przesunięcia w naszej zbiorowej świadomości prowadzącego do uzdrowienia naszego kolektywu i naszej Planety.

Ta przemiana jednak już zaczęła się po cichu dokonywać. Wystarczy zobaczyć, jak sobie radzą niektóre społeczności z osad rodowych w Rosji i na Białorusi, czy też z ekowiosek, jak szkockie Findhorn, czy niektóre niestandardowe uniwersytety, jak Brahmakumaris w Indiach, badające np. wpływ medytacji na plonowanie roślin.

Próbując poradzić sobie z globalnymi problemami ekologicznymi i klimatycznymi z punktu widzenia paradygmatu technokratyczno-redukcjonistycznego jesteśmy podobni do lekarza próbującego leczyć ciężko chorego pacjenta farmakologią, radioterapią i chirurgią, a potem załamującego ręce, że nic już się nie da zrobić, gdy pacjentowi zostało ledwo trzy miesiące życia. Tyle że czasami w takich sytuacjach bywało również szczęśliwie, że pacjent trafiał do szamanów amazońskich, czy np. do chińskich medyków stosujących Tradycyjną Chińską Medycynę ze swoim holistycznym podejściem do człowieka, i o dziwo, pacjent zaczął zdrowieć. Po prostu w takich przypadkach uzdrowiciele przyszli z rozwiązaniami wychodzącymi z innej płaszczyzny, niż pojawienie się choroby i dotychczasowe metody jej leczenia.

Podobnie jest z naszą chorą Planetą, kiedy wydaje się, że nie ma już sensownych rozwiązań. Dzieje się tak, gdy chcemy ją „leczyć farmakologicznie” i „chirurgicznie” pomijając „zmianę

diety", „ziołolecznictwo", czy „bioenergoterapię" i „wewnętrzną przemianę dzięki praktykom duchowym".

Postulowana przez politykę klimatyczną zamiana spalania paliw kopalnych na fotowoltaikę, wiatraki, elektrownie atomowe, a samochodów spalinowych na elektryczne wydają się być taką „farmakologią", „chirurgią" i „radioterapią". Oczywiście nie nie neguję tych rozwiązań jako takich, tylko poddaję w wątpliwość pokładanie w nich całej naszej nadziei, jako ratunku dla klimatu.

Kryzysy ekologiczny i klimatyczny na głębszym poziomie odzwierciedlają kolektywny kryzys duchowy całej ludzkości i prowadzą w prostej linii do kryzysu społecznego, zdrowotnego, ekonomicznego, a nawet militarnego.

Zgodnie z tym, czego naucza stara afrykańska mądrość o trzech światach zamieszkiwanych przez każdego człowieka jednocześnie, czyli świat natury, świat społeczny i świat duchowy, jeśli chcemy uzdrowić kryzys relacji z naturą, zacznijmy uzdrawiać nasze związki ze światem duchowym, ale też ze światem społecznym, czyli relacji z innymi ludźmi. Mówi o tym na przykład Ekologia Integralna Papieża Franciszka. Franciszek nawiązując w tym wypadku do duchowości i etyki chrześcijańskiej wskazuje na podejście w rozwiązywaniu kryzysu ekologicznego jako nierozzerwalnie połączone z naprawianiem sytuacji najuboższych.

Przy czym od razu chciałbym zaznaczyć, że nie sugeruję jakieś konkretnej ścieżki duchowej. Mamy bardzo wiele wspaniałych tradycji duchowych i filozoficznych. Sugeruję za to poszukiwać w tych skarbnicach ludzkości, aby z nich czerpać, unikając przy tym religijnych fanatyzmów i New-Age'owej powierzchowności, bo obie drogi to ślepe uliczki.

Prawdziwe tradycje duchowe oferują sprawdzone wiekami narzędzia, dzięki którym możemy szukać i znajdować rozwiązania w sobie samych, a które posłużą ogółowi, w tym również samej

Ziemi.

Pragnę jeszcze wyraźnie podkreślić, że jako ludzkość nie jesteśmy tylko częścią problemu, jak to się może wydawać, ale jesteśmy też jego rozwiązaniem. Jak mówi powiedzenie Indian Hopi: „To my jesteśmy tymi, na których czekaliśmy.”

Na koniec chciałbym zaproponować coś, co każdy z nas może uczynić na rzecz zmniejszenia naszej presji na zasoby metali i innych surowców, co byłoby dobre dla przyrody i społeczności ludzkich zagrożonych budową kopalń.

Na poziomie osobistej postawy konsumenckiej, aby zmniejszyć presję górnictwa na życie ludzi i przyrody na świecie możemy przyjąć zasadę 6R (nazwa pochodzi od pierwszych liter w języku angielskim):

- 1.RETHINK (Przemyśl)
- 2.REFUSE (Odmawiaj)
- 3.REDUCE(Ograniczaj)
- 4.REUSE (Używajwielokrotnie)
- 5.RECYKLE (Odzyskuj)
- 6.RECOVER(Naprawiaj)

Jest to świadomy i odpowiedzialny styl życia, ograniczenie konsumpcji dóbr i utylizacja odpadów. Ma na celu zmniejszenie naszego negatywnego wpływu na świat i środowisko naturalne.

Autorstwo: Tomasz Nakonieczny
Źródło: LudyZiemi.blogspot.com

Bibliografia

1. Renewable energy can save the natural world, but if we're not careful, it will also hurt it

2. Jassen Hicckel „Nie taka czysta energia” Kwartalnik „Przekrój” nr 3/2020 – ten artykuł stał się dla mnie pierwszym impulsem do napisania powyższego własnego artykułu.

3. Indigenous Activists Demand Tesla Stop Buying Nickel from Nornickel in Russia

4. Gregg Braden, „Punkt Zwrotny. Transformacja świadomości w czasach światowego przełomu”, Wydawnictwo Studio Astropsychologii. Autor czerpiąc z najnowszych odkryć nauki, jak również z duchowych tradycji rdzennych i starożytnych wnosi wiele nadziei w intensywnie zmieniającym się świecie.

5. Gorąco polecam też ten krótki film Charlesa Eisensteina, z którego zaczerpnałem wiele inspiracji do napisania powyższego artykułu – [„Climate: A New Story with Charles Eisenstein \(2020\)”](#).